

Dr Gabriela Przesławska

Uniwersytet Wrocławski

Ekonomia w czasach kryzysu

"Ekonomia współczesna jest rozdarta między pokusami służenia polityce i rozwiązywania bieżących problemów gospodarczych społeczeństw a dążeniem do odkrywania ponadczasowych prawidłowości [...].

J. Wilkin.¹

I. Ostatni kryzys spowodował ożywiony spór na temat stanu ekonomii jako nauki. Ekonomisci prowadzą dyskusję, czy kryzys jest oznaką tylko dysfunkcjonalności gospodarki, czy także niektórych nurtów ekonomii. Pojawiła się teza, że współczesna ekonomia poniosła porażkę, gdyż:

- po pierwsze, nie potrafiła kryzysu przewidzieć,
- po drugie, nie jest w stanie zaoferować skutecznych środków zaradczych.

Podziały wśród ekonomistów, powstałe na skutek kryzysu finansowego zapoczątkowanego w Stanach Zjednoczonych, w uproszczeniu przedstawia noblista z 2008r., Paul Krugman².

Krugman twierdzi, iż obecny kryzys gospodarczy, przejawiający się w USA w utracie 6.7 mln miejsc pracy, dowiódł że nie sprawdziły się podstawowe założenia ekonomii neoklasycznej oparte na idei racjonalnych zachowań inwestorów i konsumentów, a także założenia teorii finansów wykorzystujące hipotezę rynku efektywnego E. Famy³. Według tej hipotezy rynek jest efektywny, gdy ceny dokładnie odzwierciedlają wszystkie publicznie dostępne informacje wpływające na wartość papierów wartościowych, a uzyskane stopy zwrotu są zależne od poziomu podejmowanego przez inwestorów ryzyka.

Winą za kryzys obciąża Krugman również doktrynę monetaryzmu, zakładającą iż do zapobiegania kryzysowi wystarczy konsekwentna realizacja zasady minimum interwencji rządu w gospodarce oraz dbałość banku centralnego o stały wzrost podaży pieniądza.

W obliczu braku skuteczności polityki monetarnej i pogłębiania się recesji, pomimo obniżki stóp procentowych z 5.25 do zera, co według Krugmana jest wyrazem braku skłonności sektora prywatnego do inwestycji, uznaje on, że jedynym sposobem wyjścia z

¹ J. Wilkin, *Czy ekonomia może być piękna? Rozważania o przedmiocie i metodzie ekonomii*, „Ekonomista” 2009, nr 3, s. 303.

² P. Krugman, *Dlaczego ekonomiści niczego nie zrozumieli?*, „The New York Times”, wrzesień 2009 [za:] „Gazeta Wyborcza” 31.X- 1/XI.2009, s.17.

³ A. Szyszka, *Zachowanie inwestora a teoria rynku kapitałowego*, „Ekonomista” 2004, nr 3, s. 394.

kryzysu i wzrostu zatrudnienia jest zwiększanie wydatków rządowych, co oznacza powrót do Keynesa.

Krugman ponadto sądzi, że ostatnie wydarzenia obaliły tezy neoklasycznej makroekonomii, że recesja służy gospodarce, jest optymalną reakcją na wahania tempa postępu technicznego, a występujące bezrobocie jest przejawem dobrowolnej rezygnacji z pracy.

W analizie rynków finansowych Krugman postuluje w szerszym stopniu wykorzystanie współczesnych ujęć z zakresu finansów behawioralnych⁴.

Przypomina w tym kontekście zlekceważone przez szefa FED wcześniejsze ostrzeżenia przed skutkami spadku cen nieruchomości zgłaszane przez profesora Yale Roberta Shillera, który odwoływał się do psychologii w celu wyjaśnienia irracjonalnych zachowań uczestników rynku finansowego, takich jak lęk, chciwość, czy też "owczy pęd"⁵.

W odpowiedzi na zarzuty Krugmana przedstawiciele nurtu neoklasycznego wskazują, że:

- ekonomiczne modele przewidują jedynie prawdopodobieństwo kryzysów, a nie ich dokładne wystąpienie ("nikt nie jest w stanie powiedzieć, w jakim kierunku zmierza rynek")⁶,
- nowoczesne teorie, w odróżnieniu od hipotezy efektywnych rynków, zakładają, że rynki przyswajają informację w sposób niedoskonały,
- w kręgach kształtujących politykę teorią dominującą jest model neokeynesowski, który to obecnie poniósł ideologiczną porażkę,
- podejście behawioralne staje się mocnym argumentem przeciw regulacji i kontroli. Regulatorzy są tak samo nieracjonalni jak pozostali uczestnicy rynku⁷.

Najcięższy zarzut neoklasyków dotyczy popieranego przez Krugmana zachęty fiskalnych prezydenta B. Obamy. Przywołują tu uaktualnione przez profesora z Harvardu Roberta Barro twierdzenie D. Ricardo o równoważności, według którego wydatki rządowe nie odniosą spodziewanego skutku w postaci wzrostu wydatków prywatnych. Według R. Barro, dzieje się tak dlatego, gdyż wraz ze wzrostem rządowego zadłużenia racjonalne jednostki

⁴ Finanse behawioralne, czyli "nowa nauka finansów", zwracają uwagę na ograniczenia poznawcze ludzkiego umysłu w procesie postrzegania i przetwarzania informacji, kwestionując w ten sposób wiarygodność zarówno teorii racjonalnych oczekiwań, jak też hipotezy efektywnego rynku, A. Szyszka, *op.cit.*

⁵ P. Krugman, *op.cit.*

⁶ David K. Levine, profesor ekonomii na Washington University w St.Louis, wypowiadając się na temat możliwości predykcyjnych nauki ekonomii, czyni w tej kwestii analogię do zdolności fizyki w przewidywaniu następstw zjawisk. Porównuje modele ekonomiczne do modeli fotonów przechodzących przez szczelinę, które przewidują tylko statystyczną dystrybucję fotonów, a nie miejsce lądowania wystrzelonego fotonu.

Por. Polemika wokół eseju P.Krugmana pt. *Paul, to ty nic nie rozumiałeś*, „Gazeta Wyborcza” 7-8 XI, 2009, s. 25

⁷ John Cochrane responds to Paul Krugman, <http://modelebehavior.com/2009/09/11>

gospodarujące, spodziewając się wzrostu podatków w przyszłości, zwiększą obecne oszczędności, kupując obligacje państwowe⁸.

Oznacza to, że taki sposób sfinansowania deficytu budżetu państwa ma charakter neutralny i nie pobudzi aktywności gospodarczej⁹.

Zatem w opinii liberałów, korzenie kryzysu tkwią nie po stronie rynku i liberalizujących rynek reform, a po stronie nieodpowiedzialnej polityki rządów.

Jako sposób na wyjście z kryzysu europejscy liberałowie proponują niezbędność strukturalnych reform, tj. dyscyplinę fiskalną, zwiększenie elastyczności rynku pracy, dostrzegając jednocześnie realny problem braku niezbędnego poparcia społecznego dla koniecznych zmian¹⁰.

II. Czy spór ekonomistów dowodzi, że w teorii ekonomii ma miejsce zmiana paradygmatu?

Największe osiągnięcia w zakresie określenia istoty paradygmatu są zasługą Thomasa Kuhna. Z jego pracy "Struktura rewolucji naukowych" z 1962 wynika, że z pojęciem paradygmatu wiązał on wyjątkowe i nadzwyczajne "odkrycia" w procesie historycznej ewolucji nauki, które wyznaczają wyraźne okresy w jej rozwoju¹¹.

Jak pisze Z. Madej, choć sam Kuhn używał terminu "paradygmat" niejednoznacznie, to przyjmuje się, że "paradygmat jest konstrukcją myślową z zakresu epistemologii, opisującą dwa zespoły idei: system wartości wyznawany przez uczonych z danej dziedziny oraz zespół koncepcji teoretycznych metod i technik badawczych, a także sposobów sprawdzania hipotez"¹².

Natomiast W. Stankiewicz podkreśla, że dla istoty paradygmatu ważne jest, że paradygmat "jako szczególna macierz dyscypliny naukowej" musi być akceptowany przez wspólną naukę i ulega zmianie w czasach przełomowych dla nauki, czyli rewolucji naukowej, której wynikiem jest powstanie nowego paradygmatu. Przełom w nauce jest zatem następstwem jej kryzysu wyrażającego się w niemożności wyjaśnienia rzeczywistości na podstawie obowiązującego dotąd paradygmatu¹³.

⁸ R. Skidelsky, *Keynes versus klasycy*, Project Syndicate, 2009, [za:] „Gazeta Wyborcza” 31.X-1.XI.2009, s.17

⁹ M. Krawczyk, *Deficyt budżetu państwa i aktywność gospodarcza*, „Ekonomista” 2009, nr 5, s.569

¹⁰ L. Balcerowicz, *Antykryzysowe lekarstwo nie może osłabić rynku*, „Gazeta Wyborcza” 27-28 II. 2010, s.21

¹¹ T.S. Kuhn, *The Structure of Scientific Revolution*, The Chicago University Press, Chicago 1962

¹² Z. Madej, *Czy wiedza o polityce gospodarczej jest nauką?*, „Ekonomista” 2007, nr 3, s.304

¹³ W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, PWE Warszawa 2000, s.24-25

Kuhn, zdaniem Z. Madeja, bardzo ostrożnie wypowiadał się na temat istnienia paradygmatu w naukach społecznych, również w ekonomii, co wynikało z konfrontacji osiągnięć tych nauk z imponującym dorobkiem nauk przyrodniczych (np. paradygmat ptolemeuszowy a kopernikański), który to dorobek był głównym przedmiotem analizy Kuhna.

Obecnie również wielu ekonomistów podziela poglądy Kuhna o nieistnieniu paradygmatu w ekonomii za względu na specyfikę nauk społecznych.

Znawcy przedmiotu dostrzegają jednakże w ekonomii istnienie kuhnowskich paradygmatów i w związku z tym Z. Madej wyodrębnia następujące grupy stanowisk:

W grupie pierwszej mieszczą się poglądy uznające istnienie odrębnych paradygmatów u podstaw głównych nurtów w ekonomii (tj. nurtu neoklasycznego, keynesowskiego, marksistowskiego czy instytucjonalnego).

W grupie drugiej za paradygmaty uznaje się "najgłośniejsze" idee z ostatniej dekady XX w., takie jak: "nowa gospodarka, gospodarka oparta na wiedzy, czy społeczeństwo informacyjne".

Charakterystyczne jest, iż wymienione paradygmaty nie spełniają niezbędnych kryteriów przewidzianych przez Kuhna dla ich wyodrębnienia, to znaczy:

- nie "przeszły" procedur testujących i
- nie zostały przyjęte w wyniku konsensusu większości badaczy.

Do tej grupy zalicza się także znane maksymy z czasów dawniejszych, którym nadano rangę paradygmatów. Są to np. "niewidzialna ręka rynku Adama Smitha, czy też schumpeterowska twórcza destrukcja".

Trzecia grupa poglądów dostrzega "występowanie paradygmatów w świecie realnym (a nie tylko w świecie idei). Np. za "nowy paradygmat w dziejach Europy" uznano fakt powiększenia Unii Europejskiej o dziesięć nowych krajów członkowskich w 2004 r.¹⁴.

W.W. Bojarski, "neoliberalnemu paradygmatowi zysku i wzrostu gospodarczego" przeciwstawia "paradygmat zrównoważonego, trwałego rozwoju gospodarczego". Ten drugi, w opinii autora, znalazł odzwierciedlenie po drugiej wojnie światowej w Niemieckiej Republice Federalnej jako "społeczna gospodarka rynkowa" oraz współcześnie w krajach skandynawskich¹⁵.

Mark Blaug, wybitny znawca historii myśli ekonomicznej i metodologii ekonomii, uważa że "rewolucja keynesowska" jest pojęciowo bliska temu, co Thomas Kuhn nazwał

¹⁴ Z. Madej, *op.cit.*, s.305

¹⁵ W.W. Bojarski, *Alternatywny paradygmat rozwoju*, [w:] *Nauki ekonomiczne wobec wyzwań współczesności*, PTE, Warszawa 2009, s.125-130.

rewolucją naukową. W opinii Blauga przesądzą o tym: "rewolucja w łonie samej teorii ekonomii", odrzucenie "utrwalonej wiary w przyrodzone siły regeneracyjne mechanizmu rynkowego", co oznaczało "kres doktryny laissez-faire'izmu" i "rewolucję w sposobie myślenia o polityce gospodarczej", a także "gwałtowne i masowe nawrócenie się ekonomistów na nową teorię"¹⁶.

Blaug, posługując się filozofią Kuhna, za paradygmat ostatniego dwudziestopięciolecia XIX wieku w ekonomii uznaje stwierdzenie, "że istotą problemu ekonomicznego jest kształtowanie się cen i alokacja zasobów przy danej podaży czynników produkcji (...)"¹⁷.

Inni historycy myśli ekonomicznej dostrzegają zmianę paradygmatu w przejściu z ekonomii klasycznej do neoklasycznej.

Według B. Fiedora, paradygmat metodologiczny współczesnej ekonomii neoklasycznej oparty jest na:

- Popperowskim falsyfikacjonizmie jako uniwersalnej podstawie ogólnej metodologii badań naukowych,

- metodologicznym indywidualizmie, oznaczającym że jednostki gospodarujące w swoim postępowaniu kierują się własnym, przez siebie określonym interesem (konceptja *homo oeconomicus* J.S.Milla). Drugim założeniem metodologicznego indywidualizmu jest interpretowanie wszystkich zjawisk i kategorii ekonomicznych jako pochodnych ekonomicznego zachowania jednostek,

- zasadzie neoklasycznej równowagi ogólnej¹⁸.

III. Jak zauważa A. Wojtyna, w ostatnim ćwierćwieczu XX w. nastąpił wzrost zróżnicowania ekonomii, który powoduje, że ekonomia znajduje się obecnie w punkcie zwrotnym¹⁹.

Z kolei Ł. Hardt dowodzi, że wzrost zróżnicowania ekonomii może wyrażać się w zwiększaniu jej zakresu, co oznacza objęcie analizą ekonomiczną, przy wykorzystaniu jej narzędzi, coraz szerszej gamy zjawisk empirycznych, dotychczas nie opisywanych metodami właściwymi dla ekonomii (jest to tzw. *explanandum*, czyli zbiór zdań opisujących zdarzenia

¹⁶ M. Blaug, *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, PWN, Warszawa 2000, s.681

¹⁷ Tamże, s. 311

¹⁸ B. Fiedor, *Metodologiczny indywidualizm we współczesnej ekonomii neoklasycznej*. Istota oraz główne kierunki krytyki i modyfikacji, „Ekonomista” 1997, nr 5-6, s.670-671

¹⁹ A. Wojtyna, *Współczesna ekonomia- kontynuacja czy poszukiwanie nowego paradygmatu?*, „Ekonomista” 2008, nr 1, s. 9 -30

potrzebujące wyjaśnienia). Przykładem zmian w *explanandum* jest np. wzbogacenie teorii ekonomii o problematykę asymetrycznej informacji²⁰.

W tym kontekście należy zaznaczyć, że postulat zmiany dominującego w ekonomii paradygmatu szczególnie akcentowany jest przez Josepha Stiglitz, laureata Nagrody Nobla w 2001 r. (wraz z George.Akerlofem i Michaelem Spencem). Stiglitz sądzi, że rozwijany przez niego i w/w uczonych nurt zwany ekonomiką informacji stanowić będzie zwrot w ekonomii, wyrażający się w podważeniu teorii A. Smitha na temat roli rynku i państwa w regulowaniu gospodarki

- "Przejsie" od paradygmatu konkurencyjności do paradygmatu informacji jest - w argumentacji Stiglitz - spowodowane zarówno rozbieżnością między wykorzystywanymi przez ekonomistów modelami a obserwowaną rzeczywistością, jak i logiką oraz strukturą samego modelu. Stiglitz jednocześnie dodaje, że "wyprowadzone ze starego paradygmatu zalecenia w zakresie polityki gospodarczej służyły realizacji określonych interesów".

W największym uproszczeniu rzecz ujmując, Stiglitz przekonuje, iż ekonomika informacji dowodzi, że podstawowe założenia neoklasycznej ekonomii, iż "gospodarki konkurencyjne będą zmierzały, jak gdyby pod wpływem niewidzialnej ręki rynku, ku efektywnej (w sensie Pareta) alokacji zasobów", i że stan taki może zostać osiągnięty (...) "dzięki działaniu mechanizmu konkurencji pod warunkiem, że przeprowadzi się odpowiednią, jednorazową redystrybucję dochodów", nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistych gospodarkach.

Według Stiglitz w nowym paradygmacie informacji siły popytu i podaży nadal będą odgrywać ważną rolę, lecz analiza będzie uzupełniona o problemy wynikające z asymetrii informacji (i rolę państwa w ich przewycięzaniu), a także wykorzystanie modeli ewolucyjnych opisujących dynamikę zmian (zamiast procesów osiągnięcia równowagi), co z kolei wymaga sięgania do historii i uwzględniania wagi instytucji²¹.

Wzrost zróżnicowania ekonomii, zdaniem cytowanego wcześniej Ł. Hardta, może także wynikać ze wzrostu liczby narzędzi badawczych stosowanych w ekonomii (zmiany w tym zakresie określa się jako tzw. *explanans* - zbiór zdań wyjaśniających opisany w *explanandum*

²⁰ Ł. Hardt, *Rozwój ekonomii kosztów transakcyjnych a wzrost różnorodności współczesnej ekonomii*, „Ekonomista” 2010, nr1, s.12

²¹ J.E. Stiglitz, *Information and the Change in the Paradigm in Economics*, “American Economic Review” 2002, t. 92, nr 3 (w tłumaczeniu M.A. Dąbrowskiego pt. *Informacja i zmiana paradygmatu w ekonomii*, Cz. 1, „Gospodarka Narodowa” 2004, nr 3, s.78, 88-89 oraz Cz. 2, „Gospodarka Narodowa” 2004, nr 4, s. 95., 110, 114.

zbiór wydarzeń). Przykładem jest w tym wypadku np. teoria gier, czy koncepcja kosztów transakcyjnych²².

Autorzy podkreślają, że zróżnicowanie ekonomii zostało zapoczątkowane wraz z "otwieraniem się" ekonomii na nurty badawcze należące wcześniej do ekonomicznej heterodoksji, tj. ekonomię behawioralną, instytucjonalną, ekonomię złożoności i chaosu.²³

Jak się uważa, głęboka transformacja teorii ekonomii nastąpiła jednakże wraz z transformacją modelu równowagi ogólnej Arrowa-Debreu, co było wynikiem uwzględnienia w tym modelu kosztów transakcyjnych wymiany rynkowej, a także wpływu samej ekonomii kosztów transakcyjnych na ekonomię głównego nurtu.

Jak wiadomo, w modelu Arrowa-Debreu obowiązuje przekonanie o równowagowym charakterze systemu rynkowego, jak również założenie o zerowych kosztach transakcji, co czyniło analizę instytucji zbędną w rozważaniach głównego nurtu ekonomii.

Rozwój aparatu analitycznego teorii gier pozwolił odmiennie niż w modelu A-D modelować interakcje rynkowe, zakładając, że są bezpośrednie oraz występują w ramach wcześniej przyjętych i określonych reguł, czyli instytucji. W ten sposób teoria gier włączona została do ekonomicznego *explanans*, poszerzyła zakres ekonomii, co pozwoliło na uwzględnienie w mainstream również instytucji²⁴.

Uzupełnienie modelu A-D o problem wpływu jakości instytucji na wysokość kosztów transakcji stało się podstawą opracowanej przez laureata Nagrody Nobla z 2009 Olivera Williamsona metody komparatywnej analizy instytucjonalnej, która pozwala na porównanie istniejących rozwiązań instytucjonalnych z dostępnymi alternatywami, a nie wyidealizowanymi modelami. Ustalenie względnej różnicy kosztów transakcyjnych wynikających z odmienności instytucji umożliwia ocenę, czy dana struktura regulacji dostosowana jest do charakteru transakcji. Ta metoda analizy sprawia, że pojęcie efektywności jest odnoszone również do struktury instytucjonalnej rynku rozumianej jako system reguł formalnych, jak i norm nieformalnych²⁵.

Williamson w rozwijanej przez siebie transakcyjnej analizie rynków i przedsiębiorstw kwestionuje niektóre założenia neoklasyczne, takie jak koncepcja pełnej racjonalności. Wykorzystuje tradycję behawioralną m.in. H. Simona (również laureata NN) oraz rewolucji

²² Ł. Hardt, *op.cit.*, s. 12-17

²³ Por. na ten temat: A. Wojtyna, *Współczesna ekonomia...op.cit.*s.19 i n., a także: M.Brzeziński, M.Gorynia, Z. Hockuba, *Ekonomia a inne nauki społeczne XXI w. Między imperializmem a kooperacją*, "Ekonomista" 2008, nr 3, s.201- 228

²⁴ Ł. Hardt, j.w.

²⁵ M. Iwanek, J. Wilkin, *Instytucje i instytucjonalizm w ekonomii*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1998, s.57

kognitywnej o ograniczonej racjonalności uczestników gry rynkowej (*bounded rationality*) i skłonności do oportunistu²⁶.

W analizie Williamsona zachowane jest jednakże podstawowe założenie podejścia neoklasycznego - rozumowania w kategorii maksymalizacji użyteczności (zysku), w przypadku EKT przyjmujące formę "minimalizacji kosztów transakcyjnych".

Wzbogacenie *explanandum* ekonomii nastąpiło - jak już wspomniano - dzięki otwarciu się nowej ekonomii instytucjonalnej na inne nauki społeczne, a szczególnie poprzez osiągnięcia innego reprezentanta NEI, laureata NN w 1993 r. w dziedzinie historycznej analizy instytucji Douglassa C. Northa²⁷.

Metodologicznym ideałem unifikacji teorii jest sytuacja, w której rosnącej liczbie *explanandum* odpowiada zmniejszające się *explanans*, czyli gdy coraz większą gamę zjawisk empirycznych można wyjaśnić przy wykorzystaniu coraz prostszej (mniej złożonej) teorii²⁸.

W ekonomii głównego nurtu wyrazem tej tendencji jest ekspansja domeny ekonomii w kierunku nauk "miękkich", soft sciences - nauk humanistycznych i społecznych oraz "twardnienie" jej metody (poprzez wykorzystanie osiągnięć nauk twardych, *hard sciences*, czyli nauk ścisłych i eksperymentalnych)²⁹.

IV. Przykładem wykorzystania nauk ścisłych w opisie współczesnej gospodarki jest nowatorski program badawczy - ekonomia złożoności (*complexity economics*). W teorii tej poddaje się krytyce teorię równowagi ogólnej Arrowa-Debreu stanowiącą podstawę ekonomii neoklasycznej³⁰.

Według wspomnianego już wcześniej modelu A-D rynki dążą do równowagi, ludzie są racjonalni, a interakcje między podmiotami rynkowymi odbywają się wyłącznie poprzez system cen. Ekonomia złożoności natomiast dowodzi, że "gospodarka w rzeczywistości nie

²⁶ W. Stankiewicz, *Ekonomika instytucjonalna. Zarys wykładu*. Wydawnictwo Prywatnej Wyższej Szkoły Biznesu i Administracji, Warszawa 2005, s.27-28

²⁷ Ł. Hardt, *op.cit.*, s.26-28

Hardt wskazuje, że kryterium wykorzystywanym przez autorów potwierdzającym fakt zróżnicowania ekonomii, zarówno w zbiorze *explanandum* jak i *explanans* jest liczba artykułów w „American Economic Review” dotycząca opisywanych nowych nurtów i metod w ekonomii.

Analiza zawartości tego czasopisma od l. 70. XX w. wskazuje na wzrost liczby artykułów z wyrażeniami związanymi z ekonomią kosztów transakcyjnych takimi jak "koszt transakcyjny" i "ograniczona racjonalność", a zatem poszerzającymi zbiór *explanans*.

Wzrosła także liczba artykułów z wyrażeniem "teoria gier" (*game theory*) w porównaniu z liczbą artykułów z wyrażeniem "równowaga ogólna" (*general equilibrium*). *Ibidem*, s.12-15.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Por. J. Wilkin, *op. cit.*, s. 302

³⁰ Ł. Hardt, recenzja książki: Eric D. Beinhocker, *The Origin of Wealth. Evolution Complexity, and the Radical Remaking of Economics*, Harvard Business Scholl Press, Boston MA 2006, „Gospodarka Narodowa” 2009, nr 1-2, s.163-167. Wcześniej o istocie ekonomii złożoności w polskim piśmiennictwie ekonomicznym pisał A. Wojtyna, *op.cit.*, s.26-30

jest zamkniętym systemem równowagowym (jak zakładała tradycyjna ekonomia), lecz złożonym systemem adaptacyjnym, dalekim od równowagi, którego dynamiką rządzą procesy o charakterze ewolucyjnym"³¹.

Równowagowe podejście w ekonomii było wynikiem nawiązywania przez przedstawicieli szkoły marginalistycznej (Walrasa i Jevonsa) do znanej w fizyce pierwszej zasady termodynamiki (zasady zachowania energii). Ekonomia złożoności, uznając zakorzenienie gospodarki w rzeczywistym, fizycznym świecie podporządkowuje ją drugiemu prawu termodynamiki, zgodnie z którym entropia układu jest rosnąca. Oznacza to, że w takim systemie nie ma równowagi, a jedynie mniejsza lub większa entropia, czyli samorzutne, spontaniczne przechodzenie od jednego do drugiego stanu równowagi, bez udziału czynników zewnętrznych.

Ograniczeniem tradycyjnej ekonomii, według ekonomii złożoności, jest także brak narzędzi wyjaśniających pochodzenie bogactwa i tworzenie się rynku.

Jak pisze Hardt, w paradygmacie złożoności nie mieści się dylemat rynek *versus* państwo, czy też podział polityk gospodarczych na lewicowe lub prawicowe. Według ekonomii złożoności "rynek i państwo powinny funkcjonować równolegle w celu zapewnienia efektywnego działania ewolucyjnego systemu społeczno-gospodarczego". Rola rynku będzie się przejawiać w "zapewnieniu odpowiedniego mechanizmu innowacji i poszukiwanie przestrzeni projektów", natomiast rolą państwa będzie ustanawianie instytucji umożliwiających działanie ewolucyjnego systemu rynkowego, jak również kształtowanie funkcji przystosowania, czyli diagnozowanie potrzeb społecznych.

W kontekście rozważanego w niniejszym opracowaniu tematu podkreślenia wymaga, że "ekonomia złożoności jako program badawczy spełnia tzw. regułę korespondencji, zgodnie z którą nowa teoria powinna reprodukować rezultaty poprzedniej, wyjaśniać jej anomalie, a także dawać zupełnie nową, szerszą perspektywę"³².

Zdaniem A. Jakimowicza, wiele podobieństw z podstawowymi ideami ekonomii złożoności wykazuje oryginalna koncepcja zwrotności głoszona przez "znanego gracza giełdowego i guru finansów", Georga Sorosa w książce pod znamiennym tytułem, „Nowy paradygmat rynków finansowych. Kryzys kredytowy 2008 i co to oznacza”³³.

³¹ Ł. Hardt, recenzja..., *op.cit.*s.163

³² *Ibidem*, s.166

³³ A. Jakimowicz, recenzja książki: George Soros, *Nowy paradygmat rynków finansowych. Kryzys finansowy 2008 i co to oznacza*. MT Biznes Warszawa 2008, „Ekonomista” 2010, nr 1, s.127-130

Soros diagnozuje "globalny kryzys finansowy jako kulminację trwającej od ponad 25 lat superkonjunktury, a zarazem koniec ekspansji kredytowej opartej na dolarze amerykańskim jako walucie rezerw obowiązkowych"³⁴.

Za przyczynę kryzysów uważa dominujący paradygmat, zgodnie z którym rynki finansowe samoczynnie dążą do równowagi. Podobnie, jak wskazywani wcześniej autorzy również uważa, że fundamentalizm rynkowy oparty jest na modelu konkurencji doskonałej i wiedzy doskonałej, co uogólnia teoria racjonalnych oczekiwań. Model ten - zdaniem Sorosa - jest niezgodny z rzeczywistością. Uczestnicy rynków finansowych podejmują decyzje na podstawie wiedzy niedoskonałej, a ich błędne decyzje wpływają na gospodarkę realną, tj. fundamenty i na ceny.

Ujęcie Sorosa różni się zatem od konwencjonalnego ujęcia podkreślającego zależność jednostronną - wpływ cen na fundamenty. Wzajemne interakcje między cenami i fundamentami są przyczyną powstawania na rynkach finansowych samowzmacniających się i samowygaszających się fal, powstawania nierównowagi spowodowanej nieracjonalnymi decyzjami uczestnikami rynków finansowych, co sprawia, że rynki finansowe należy traktować jako złożone układy adaptacyjne i analizować w duchu ekonomii złożoności³⁵.

Soros proponuje nowy paradygmat wyjaśniający mechanizm powstawanie niedoskonałej wiedzy. Koncepcja ta ujmuje zależności między myśleniem a rzeczywistością w sposób całkowicie odmienny, niż w tradycyjnych modelach ekonomicznych, które utożsamiają wiedzę z rzeczywistością. W modelach tych w ocenie faktów zakłada się oddzielne, sekwencyjne działanie obydwu funkcji: kognitywnej - dążącej do zrozumienia rzeczywistości poprzez gromadzenie wiedzy i funkcji manipulacji - dążącej do zmiany rzeczywistości.

Według Sorosa obie funkcje często działają jednocześnie, co wyklucza dokonanie podziału na zmienne zależne i zmienne niezależne w zakresie faktów, poglądów uczestników w ocenie tych faktów oraz kształtowanych sytuacji.

Wyodrębnienie funkcji kognitywnej i funkcji manipulacji wymaga uprzedniego oddzielenia myślenia od rzeczywistości; w modelu Sorosa sama percepcja jest częścią rzeczywistości.

Stan ten wyraża - w największym skrócie - istotę koncepcji zwrotności³⁶.

³⁴ Tamże, s.127

³⁵ *Ibidem*, s.128

³⁶ *Ibidem*, s.127, 128

V. W literaturze podkreśla się, że „różnicowanie teorii” nie oznacza pluralizmu w jej ramach.

Pluralizm teoretyczny wyraża się w różnorodności (*plurality*) metod lub teorii przy wyjaśnianiu zjawisk empirycznych i jest postulowany przez międzynarodowe stowarzyszenie ekonomistów.

Przeciwieństwem pluralizmu teoretycznego jest monizm teoretyczny, obowiązujący jako zasada metodologiczna w ekonomii, wg której stabilność danej struktury teoretycznej jest podstawową wartością i tylko występowanie zjawisk empirycznych sprzecznych z dotychczasową teorią może być przyczyną jej zmiany. Jak zauważa Ł. Hardt, teza Duhema-Quina dowodzi, że niezgodność rzeczywistości z obowiązującą teorią jest trudna do stwierdzenia, gdyż testowi falsyfikacji należałoby wówczas poddać cały *explanans* ekonomii, czyli nie tylko konkretną hipotezę, ale też uzupełniające ją twierdzenia pomocnicze.

Oznacza to, że monizm teoretyczny w ekonomii ogranicza możliwość zmiany paradygmatu a także rozwiązać główne kontrowersje w ekonomii jak np. spór monetarystów i keynesistów³⁷.

Z literatury wynika, że wzrost zróżnicowania ekonomii ukazuje perspektywy jej dalszego rozwoju, co może być istotne w toczącej się debacie nad możliwym wpływem kryzysu na teorię ekonomii.

VI. Uwagi końcowe

O wartości teorii decyduje jej zdolność do przewidywania i wyjaśniania zjawisk gospodarczych.

Sposobem na uzyskanie przez idee naukowe cech prawomocności, czyli uwolnienie ich spod wpływu ideologii jest testowanie teorii, poddanie jej procesowi falsyfikacji hipotez.

Jednakże niemożność wykorzystania, tak jak w przypadku innych nauk, kontrolowanych eksperymentów oraz - co równie ważne - brak wśród ekonomistów zgody w kwestii ustalenia jednoznacznych kryteriów falsyfikacji hipotez oraz cech teorii czyni tę metodę niezwykle trudną³⁸.

³⁷ R. Cross, *The Duhem-Quine Thesis, Lakatos and the Appraisal of Theories in Macroeconomics*, "Economic Journal" 1982, t. 92. [za:] Ł. Hardt, *Rozwój ekonomii...*, *op. cit.*, s.32.

Według Z. Madeja dominująca w świecie ekonomiczna idea wynika zwykle z jej uznania i poparcia ze strony głównego mocarstwa światowego i znajduje wyraz zarówno w sferze realnej, oddziałując na produkcję, wymianę i spożycie, jak i w sferze regulacyjnej traktowanej jako zasady funkcjonowania gospodarki. W tym sensie, Z. Madej uważa, że wycofywanie się neoliberalizmu jest oznaką trwania przez Stany Zjednoczone pozycji głównego mocarstwa. Z. Madej, *Idee rządzą światem*, „Ekonomista” 2009, nr 5, s.659

³⁸ M. Blaug, *op.cit.*s.28

Obecne zmiany w ekonomii są, w opinii autorów, jedynie kontynuacją i wzbogaceniem paradygmatu ekonomii głównego nurtu, a nie jego odrzuceniem, o czym świadczy zachowanie podstawowych założeń metodologicznych mainstreamu ekonomii, tj. mikroekonomicznej racjonalności oraz indywidualizmu poznawczego, a także właściwego mu aparatu kategoryjnego³⁹.

Narzędzia współczesnej ekonomii neoklasycznej, a zwłaszcza założenie, że gospodarujące podmioty maksymalizują użyteczność (firmy maksymalizują zyski) są nadal przydatne w analizach zjawisk ekonomicznych a także społecznych⁴⁰.

Jednakże B. Fiedor przewiduje, że poszerzanie się przedmiotu ekonomii o opisywane w opracowaniu nowe nurty doprowadzi do pewnej modyfikacji paradygmatu ekonomii głównego nurtu, a zwłaszcza "paradygmatu poprawności makroekonomicznej. Jest on rozumiany jako pogląd, zgodnie z którym szeroko rozumiana równowaga makroekonomiczna - niska i kontrolowana inflacja, zrównoważone finanse publiczne oraz równowaga zewnętrzna gospodarki - są wystarczającym warunkiem trwałego wzrostu gospodarczego"⁴¹.

Na koniec należy dodać, że jako jedną z przyczyn niezdolności ekonomistów do przewidywania kryzysów wskazuje się również stan uniwersyteckiej edukacji ekonomicznej, jej koncentrowanie się na technikach matematycznych, a nie na rozwiązywaniu problemów⁴². Taką diagnozę postawili profesorowie British Academy na spotkaniu z królową w London School of Economics w odpowiedzi na jej zarzut o braku ostrzeżeń ze strony ekonomistów o zbliżającym się kryzysie. Choć od dawna widoczne były jego symptomy w postaci "zbyt taniego pieniądza i globalnej nadwyżki oszczędności(...)", to "porażką było to, że nikt nie zobaczył łącznych efektów tych połączonych nierównowag ekonomicznych".

Wspomniani profesorowie LSE powołują się, w tym przypadku, także na pochodzącą z 1988 r. diagnozę Amerykańskiego Stowarzyszenia Ekonomistów dotyczącą stanu edukacji stwierdzającą, że "programy uczelniane mogą przyczynić się do powstania *idiot savants* sprawnych w technice, ale kompletnie nieobeznanych z realiami". Jako sposób na zmianę opisanego stanu wskazuje się konieczność upowszechniania, większego niż dotąd, zakresu wiedzy z historii myśli ekonomicznej, polityki gospodarczej i finansów behawioralnych⁴³.

³⁹ B. Fiedor, *Wprowadzenie*, [w:] *Nauki ekonomiczne wobec wyzwań współczesności*, redakcja naukowa B. Fiedor, Z. Hockuba, PTE, Warszawa 2009, s.16-19. Również na ten temat: A. Wojtyna, *op.cit.*

⁴⁰ Ł. Hardt, *Nie wymieniamy tak szybko podręczników do ekonomii*, „Rzeczpospolita” z 21 września 2009r.

⁴¹ B. Fiedor, *Wprowadzenie...*, *op.cit.*s.17

⁴² J. Wiśniewski, *Podręczniki ekonomii do wymiany*, „Rzeczpospolita” z 20 sierpnia 2009

⁴³ *Ibidem*

Historycy myśli ekonomicznej uważają, że wykorzystywanie HME jako "pamięci historii" jest zasadne, jeżeli definiuje się ekonomię jako "naukę o społecznych relacjach dotyczących produkcji, dystrybucji i wymiany bogactwa", w której to definicji uwzględnione jest historyczne podłoże.

Przyjęcie nowego, neoklasycznego określenia ekonomii jako "nauki wyboru w warunkach ograniczeń, skupionej na problemie rzadkości (ekonomia jako operująca aksjomatami logika wyboru)" radykalnie pomniejszyło znaczenie historii myśli ekonomicznej⁴⁴.

Wykaz literatury:

1. Balcerowicz L., *Antykryzysowe lekarstwo nie może osłabić rynku*, „Gazeta Wyborcza” 27 - 28 II. 2010.
2. Blaug M., *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, PWN, Warszawa 2000.
3. Bojarski W. W., *Alternatywny paradygmat rozwoju*, [w:] *Nauki ekonomiczne wobec wyzwań współczesności*, PTE, Warszawa 2009.
4. Brzeziński M., Gorynia M., Hockuba Z., *Ekonomia a inne nauki społeczne XXI w. Między imperializmem a kooperacją*, „Ekonomista” 2008, nr 3.
5. Brzeziński M., Kostro K., *Jakie korzyści odnosi ekonomia z badań nad własną historią?* „Ekonomista” 2006, nr 6.
6. Fiedor B., *Metodologiczny indywidualizm we współczesnej ekonomii neoklasycznej. Istota oraz główne kierunki krytyki i modyfikacji*, „Ekonomista” 1997, nr 5-6.
7. Fiedor B., Hockuba Z. (red.), *Nauki ekonomiczne wobec wyzwań współczesności*, PTE, Warszawa 2009.
8. Hardt Ł., *Nie wymieniamy tak szybko podręczników do ekonomii*, „Rzeczpospolita” z 21 września 2009 r.
9. Hardt Ł., recenzja książki: Eric D. Beinhocker, *The Origin of Wealth. Evolution Complexity, and the Radical Remaking of Economics*, Harvard Business Scholl Press, Boston MA 2006, „Gospodarka Narodowa” 2009, nr 1-2.
10. Hardt Ł., *Rozwój ekonomii kosztów transakcyjnych a wzrost różnorodności współczesnej ekonomii*, „Ekonomista” 2010, nr1.
11. Iwanek M., Wilkin J., *Instytucje i instytucjonalizm w ekonomii*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1998.
12. Jakimowicz A., recenzja książki: George Soros, *Nowy paradygmat rynków finansowych. Kryzys finansowy 2008 i co to oznacza*. MT Biznes Warszawa 2008, „Ekonomista” 2010, nr 1.
13. Krawczyk M., *Deficyt budżetu państwa i aktywność gospodarcza*, „Ekonomista” 2009, nr 5.
14. Krugman P., *Dlaczego ekonomiści niczego nie zrozumieli?*, „The New York Times”, wrzesień 2009 [za:] „Gazeta Wyborcza” 31.X- 1/XI.2009.

⁴⁴ M. Brzeziński, K. Kostro, *Jakie korzyści odnosi ekonomia z badań nad własną historią?* „Ekonomista” 2006, nr 6, s.751 i n.

15. Kuhn T. S., *The Structure of Scientific Revolution*, The Chicago University Press, Chicago 1962.
16. Madej Z., *Czy wiedza o polityce gospodarczej jest nauką?*, „*Ekonomista*” 2007, nr 3.
17. Polemika wokół eseju P. Krugmana pt. *Paul, to ty nic nie zrozumiałeś*, „*Gazeta Wyborcza*” 7-8 XI, 2009.
18. Skidelsky R., *Keynes versus klasycy, Project Syndicate*, 2009, [za:] „*Gazeta Wyborcza*” 31.X-1.XI.2009.
19. Stankiewicz W., *Ekonomika instytucjonalna. Zarys wykładu*. Wydawnictwo Prywatnej Wyższej Szkoły Businessu i Administracji, Warszawa 2005.
20. Stankiewicz W., *Historia myśli ekonomicznej*, PWE Warszawa 2000.
21. Stiglitz J. E., *Information and the Change in the Paradigm in Economics*, “*American Economic Review*” 2002, t. 92, nr 3 (w tłumaczeniu M.A. Dąbrowskiego pt. *Informacja i zmiana paradygmatu w ekonomii*, Cz. 1, „*Gospodarka Narodowa*” 2004, nr 3, oraz Cz. 2, „*Gospodarka Narodowa*” 2004, nr 4.
22. Szyszka A., *Zachowanie inwestora a teoria rynku kapitałowego*, „*Ekonomista*” 2004, nr 3.
23. Wilkin J., *Czy ekonomia może być piękna? Rozważania o przedmiocie i metodzie ekonomii*, „*Ekonomista*” 2009, nr 3.
24. Wiśniewski J., *Podręczniki ekonomii do wymiany*, „*Rzeczpospolita*” z 20 sierpnia 2009.
25. Wojtyła A., *Współczesna ekonomia- kontynuacja czy poszukiwanie nowego paradygmatu?*, „*Ekonomista*” 2008, nr 1.

Economics in the crisis time

Summary

The article presents the main topics of the discussion of economists about the condition of the contemporary economic theory. The author analyzes whether the present economic crisis means also the crisis of economics and the challenge to shift its paradigm, modify its methodology and ideological foundations.

The issues mentioned above are considered in the context of the dispute between keynesian and neoclassical economists about the reasons of the present economic crisis and the validity of government interventions to stabilize economies.

The article also describes the nature of the new theories in economics, such as the New Institutional Economics, Transaction Cost Economics, Behavioral Economics and Complexity Economics which complement the mainstream economics and let the economics become more useful and closer to reality. It also shows the role of the History of Economic Thought as "a memory of economics" in understanding the Modern Economics.